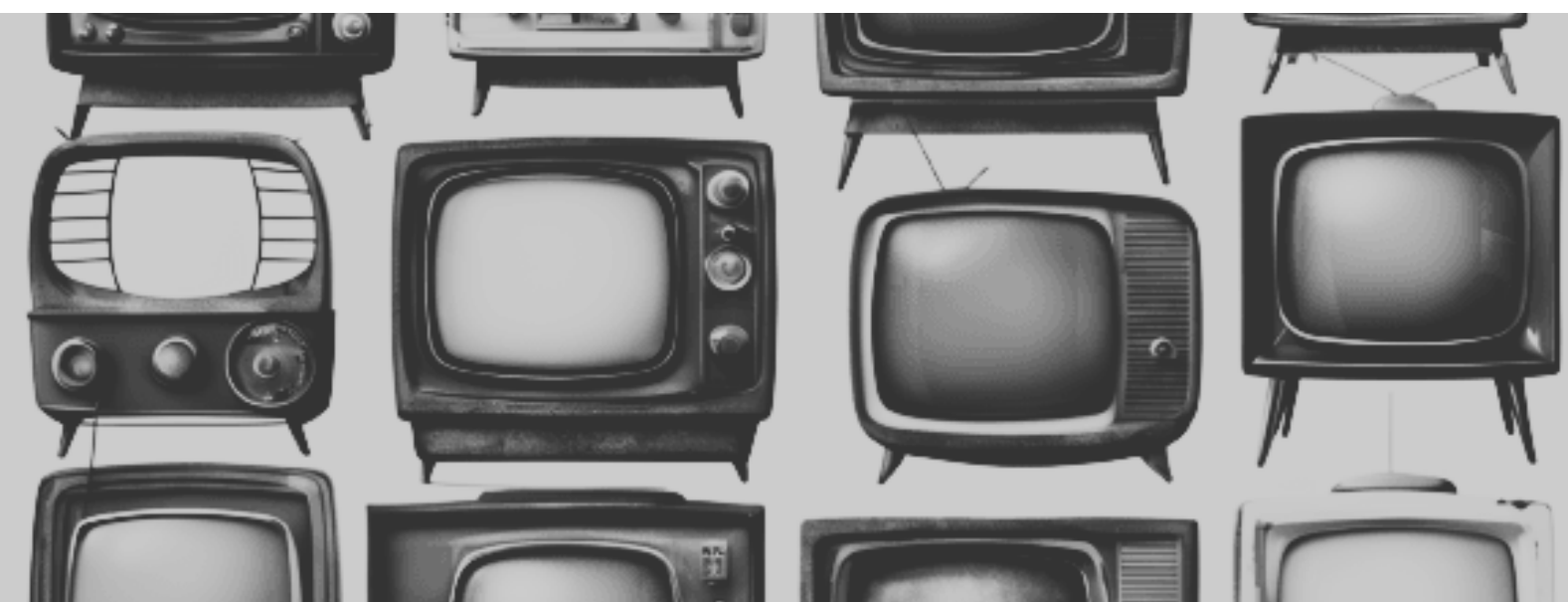




Media publiczne powinny...

Treści nienawistne na antenie telewizji publicznej

Raport z monitoringu mediów publicznych w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 r.



Realizacja monitoringu:



Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii

Współpraca:



Inicjatywę wspiera:



Autorzy raportu: Dominika Bulska, Mikołaj Winiewski

Współpraca: Michał Bilewicz, Maciej Górski, Karolina Marcinkowska, Wojciech Podsiadłowski

Spis treści

Wprowadzenie	3
Czym są treści motywowane uprzedzeniami?	3
Metodologia	6
Wyniki monitoringu	9
Wnioski	24

1. Wprowadzenie

Na przestrzeni minionych kilku lat w przestrzeni publicznej i politycznej zauważyć mogliśmy wzmożenie i zintensyfikowanie treści nienawistnych wobec przedstawicieli i przedstawicierek grup obcych¹. Fala nienawiści zapoczątkowana antyuchodźczą kampanią parlamentarną Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku, kontynuowana była przez polityków i polityczki tej partii również w latach 2019 i 2020. W tym czasie głównym „kozłem ofiarnym” polityków były osoby LGBT+. W trakcie kampanii w mediach publicznych pojawiały się jednak nie tylko treści homofobiczne, ale również antyuchodźcze, antysemitckie i antyniemieckie.

Wykorzystanie treści motywowanych uprzedzeniami jako narzędzia w trakcie kampanii politycznych ma poważne konsekwencje. Po pierwsze, debata polityczna o nienawistnym wydzwisku narusza podstawowe konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie. Po drugie, wpływa ona na społeczeństwo poprzez kreowanie norm przyzwalających na otwarte wyrażanie wrogości czy wręcz nienawiści wobec osób z grup obcych. To zaś przyczynia się do wzrostu dyskryminacji oraz spadku tolerancji wobec różnorodności w Polsce. Wreszcie, obecność uprzedzeń w przestrzeni publicznej bezpośrednio przekłada się na funkcjonowanie osób należących do mniejszości, znacząco obniżając ich szeroko rozumiany dobrostan.

Świadomi tych następstw, postanowiliśmy przyjrzeć się temu, jaki język stosowany był na antenie telewizji publicznej w Polsce przy okazji kampanii parlamentarnej w 2023 roku. Celem niniejszego raportu, przygotowanego przez badaczy Centrum Badań nad Uprzedzeniami na zlecenie Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, jest prezentacja i omówienie wyników przeprowadzonego wspólnie monitoringu.

Czym są treści motywowane uprzedzeniami?

Niniejszy raport warto rozpocząć od wyjaśnienia, co kryje się pod sformułowaniem „treści motywowane uprzedzeniami” lub „treści nienawistne”. Planując monitoring mediów publicznych przyjęliśmy założenie, że są to wszystkie takie komunikaty, które uderzają w przedstawicieli grup obcych i mniejszościowych, szerząc, propagując lub usprawiedliwiając negatywne postawy wobec nich. Oczywiście, wypowiedzi będące wyrazem uprzedzeń mogą przyjmować różne formy. Wśród nich wymienić możemy te bardziej otwarte i bezpośrednie, jak mowa nienawiści czy obraźliwe epitety, jak i te bardziej pośrednie, jak żarty czy sugestie.

¹ Przez przedstawicieli grup obcych rozumiemy przedstawicieli odmiennych grup etnicznych (Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy) lub grup mniejszościowych zamieszkujących Polskę (osoby homoseksualne, ale także Ukraińcy lub Żydzi). W raporcie sformułowania „grupy obce” używamy zamiennie ze sformułowaniem „grupy etniczne i mniejszościowe”.

To, jaką definicję takich treści przyjmiemy, przekłada się na to, ile ich zanotujemy. Otwarta wrogość pojawia się w języku rzadziej niż subtelne formy wyrażania negatywnych postaw, co wynika m.in. z obowiązujących norm społecznych². W tym projekcie zastosowaliśmy zatem szerokie rozumienie tego pojęcia, zakładając, że jednoznacznie obraźliwe sformułowania nie będą pojawiały się na antenie telewizji publicznej. W raporcie zamiennie stosujemy pojęcia treści motywowanych uprzedzeniami oraz treści nienawistnych, będąc świadomi, że nie wszystkie formy wyrażania uprzedzeń są jednocześnie mową nienawiści.

Uprzedzenia w mediach i jako narzędzia debaty publicznej

Podjęliśmy się przeprowadzenia monitoringu treści emitowanych na antenie telewizji publicznej pod kątem uprzedzeń wobec grup mniejszościowych z kilku powodów. Przede wszystkim, badania psychologów społecznych pokazują, że media odgrywają szczególną rolę w kształtowaniu się indywidualnych postaw wobec przedstawicieli grup obcych³. Z jednej strony są one bowiem często jedyną formą kontaktu z „obcym”. W psychologii taka forma styczności nazywana jest kontaktem paraspołecznym⁴. To, co pokazywane w mediach, jest więc dla wielu ludzi jedynym źródłem informacji na temat członków i członkiń tej lub innej grupy. Z drugiej strony, komunikaty płynące z mediów budują normy społeczne i pomagają rozpoznać, w jaki sposób powinniśmy zachowywać się wobec przedstawicieli grup obcych. To zaś sprawia, że specyficzne treści medialne mogą prowadzić zarówno do nasilenia przemocy, jak i do większej kooperacji. Dobrym tego przykładem są studia przypadków prowadzone w Rwandzie przed i po ludobójstwie w 1994 roku. Jak pokazują badacze społeczni, nienawistne treści wobec plemienia Tutsi, emitowane na antenie rwandyjskiego radia, w skuteczny sposób podsycaly do przemocy i odegrały istotną rolę w procesie ludobójstwa⁵. Jednocześnie, interwencje mające na celu m.in. redukcję uprzedzeń, prowadzone przez psychologów społecznych w Rwandzie z wykorzystaniem radiowej opery mydlanej po ludobójstwie, prowadziły do zmiany przekonań na temat obowiązujących w społeczeństwie norm. Osoby przez rok słuchające opery mydlanej były bardziej skłonne wchodzić w pozytywne interakcje

² Np. Crandall, C. S., & Eshleman, A. (2003). A justification-suppression model of the expression and experience of prejudice. *Psychological bulletin*, 129(3), 414.

³ Np. Bissell, K., & Parrott, S. (2013). Prejudice: The Role of the Media in the Development of Social Bias. *Journalism & Communication Monographs*, 15(4), 219-270. <https://doi.org/10.1177/1522637913504401>

⁴ Schiappa, E., Gregg, P. B., & Hewes, D. E. (2005). The parasocial contact hypothesis. *Communication monographs*, 72(1), 92-115.

⁵ Np. Baisley, E. (2014). Genocide and constructions of Hutu and Tutsi in radio propaganda. *Race & Class*, 55(3), 38-59.

z przedstawicielami grupy obcej, nawet jeśli ich poziom uprzedzeń nie ulegał zmianie⁶. Treści prezentowane w mediach mają zatem duże znaczenie w procesie kreowania społeczeństwa.

Po drugie, uprzedzenia wobec grup obcych mogą stanowić skuteczne narzędzie mobilizacji politycznej. Z jednej strony, osoby chcące zdobyć władzę mogą wzbudzać lub podsycać lęk przed „obcymi”, jednocześnie plasując się w roli jedynych skutecznych obrońców przed postrzeganym zagrożeniem. Ta strategia, nazywana strategią „zarządzania strachem”, jest jedną z najbardziej skutecznych form manipulacji politycznej⁷. Z drugiej strony, przedstawianie przedstawicieli mniejszości jako wrogów, którym wspólnie trzeba się przeciwstawić, może wzmacniać poczucie tożsamości społecznej lub narodowej i, w efekcie, motywować do zachowań politycznych, takich jak udział w wyborach⁸. Oczywiście, wymienione strategie nie stanowią wyczerpującej listy ról, jakie uprzedzenia wobec grup mniejszościowych mogą odgrywać w debacie politycznej. Są one jednak wystarczające do tego, by przyjrzeć się temu tematowi bliżej.

Wreszcie, naszą motywacją była troska o dobrostan psychiczny członków i członkiń mniejszości. Jak pokazują badania psychologiczne, mowa nienawiści w przestrzeni publicznej bezpośrednio przekłada się na funkcjonowanie psychologiczne osób należących do grup mniejszościowych. Otwarcie wrogie komunikaty mogą m.in. prowadzić do nasilenia objawów depresji⁹, myśli samobójczych¹⁰ czy nawet liczby samobójstw¹¹. Konsekwencje nienawistnych komunikatów są zaś szczególnie poważne, gdy treści takie padają z ust osób u władzy lub pełniących istotne społeczne funkcje (tzw. autorytetów), czyli np. polityków i polityczek bądź dziennikarzy i dziennikarek. Wówczas mogą one prowadzić nawet do wzrostu liczby przestępstw z nienawiści¹² czy pojawienia się lokalnego terroryzmu¹³. I chociaż niniejszy raport pełni przede wszystkim funkcję informacyjną, wyszliśmy z założenia, że aby móc skutecznie

⁶ Paluck, E. L., & Green, D. P. (2009). Deference, dissent, and dispute resolution: An experimental intervention using mass media to change norms and behavior in Rwanda. *American political Science review*, 103(4), 622-644.

⁷ Cywiński, P., Katner, F., & Ziółkowski, J. (2019). *Zarządzanie strachem: jak prawica wygrywa debatę publiczną w Polsce*. Fundacja im. Stefana Batorego.

⁸ Np. Fowler, J. H., & Kam, C. D. (2007). Beyond the self: Social identity, altruism, and political participation. *The Journal of politics*, 69(3), 813-827.

⁹ Np. Wypych, M., & Bilewicz, M. (2022). Psychological toll of hate speech: The role of acculturation stress in the effects of exposure to ethnic slurs on mental health among Ukrainian immigrants in Poland. *Cultural diversity and ethnic minority psychology*.

¹⁰ Np. M. Świder i M. Winiewski (red), *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015–2016*, <https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2017/11/Sytuacja-spoeczna-osob-LGBT-w-Polsce.pdf>

¹¹ Np. Mullen, B., & Smyth, J. M. (2004). Immigrant suicide rates as a function of ethnophobias: Hate speech predicts death. *Psychosomatic Medicine*, 66(3), 343-348.

¹² Hodwitz, O., & Massingale, K. (2023). Rhetoric and hate crimes: examining the public response to the Trump narrative. *Behavioral sciences of terrorism and political aggression*, 15(3), 303-320.

¹³ Piazza, J. A. (2020). Politician hate speech and domestic terrorism. *International Interactions*, 46(3), 431-453.

przeciwdziałać pojawianiu się uprzedzeń w przestrzeni publicznej, najpierw warto zrozumieć, jaka jest ich skala i jaką przyjmują one formę.

2. Metodologia

Głównym celem przeprowadzonego przez nas monitoringu była analiza tego, jaki język stosowany był na antenie mediów publicznych w odniesieniu do grup etnicznych i mniejszościowych w okresie kampanii parlamentarnej w Polsce w 2023 roku. Przede wszystkim interesowało nas to, jak często w mediach publicznych pojawiały się wypowiedzi jednoznacznie motywowane uprzedzeniami. Po drugie, przyglądaliśmy się temu, których grup takie komunikaty dotyczyły najczęściej i jakie motywy przewodnie przeważały w kontekście poszczególnych grup. Po trzecie, analizowaliśmy to, kto jest autorem tego rodzaju wypowiedzi i w jakich programach treści te padają w głównej mierze. Wreszcie, sprawdzaliśmy, jak nasilenie takich treści zmieniało się w czasie wraz z rozwojem kampanii parlamentarnej.

Aby odpowiedzieć na te pytania, obserwacji poddaliśmy pięć programów emitowanych na antenie TVP oraz TVP Info (tabela 1) w okresie od 15 sierpnia 2023 do 15 października 2023 roku łącznie.

Tabela 1: Opis i liczba programów analizowanych w ramach monitoringu

	Krótki opis	Liczba
Wiadomości	Program informacyjny emitowany codziennie na antenie TVP	62
Gość Wiadomości	Program publicystyczny stanowiący uzupełnienie głównego wydania Wiadomości, emitowany na antenie TVP	60
W kontrze	Program publicystyczny emitowany na antenie TVP Info w piątki, soboty i niedziele	34
Minęła 20	Główny program publicystyczny emitowany na antenie TVP Info codziennie z wyjątkiem piątków	58
W tyle wizji	Program publicystyczno-satyryczny emitowany na antenie TVP Info od poniedziałku do soboty	40
Debata wyborcza	Debata przedwyborcza, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich największych komitetów wyborczych	1
Wieczór wyborczy	Relacja z przebiegu głosowania oraz komentarze ekspertów	1
		Łączna liczba: 256

Każdy z programów oglądany był przez jedną osobę kodującą, uprzednio zapoznaną z tzw. kluczem kategoryzacyjnym¹⁴. W kluczu kategoryzacyjnym znalazły się następujące kategorie:

- **Osoba kodująca:** która osoba ogląda dany program?
- **Program:** który program jest oglądany?
- **Data:** w jakim dniu dany program został wyemitowany na antenie?
- **Treści nienawistne (ilościowo):** czy w programie pojawiły się treści...
 - ... antysemityczne?
 - ... antyukraińskie?
 - ... antyniemieckie?
 - ... antyrosyjskie?
 - ... antyuchodźcze?
 - ... antyislamskie?
 - ... o charakterze homofobicznym?
 - ... o charakterze transfobicznym?

Tu osoby kodujące miały do wyboru odpowiedzi tak lub nie.

- **Treści nienawistne (jakościowo):** jeśli odpowiedź na poprzednie pytanie była twierdząca, osoby kodujące były proszone o skrótowy opis występujących w programie motywów przewodnich i głównych wątków o charakterze nienawistnym.
- **Autor/autorka wypowiedzi nienawistnych:** kto poruszył wątki o charakterze nienawistnym wobec każdej z wymienionych grup. Osoby kodujące miały do wyboru następujących autorów wypowiedzi:
 - Dziennikarz/dziennikarka
 - Komentator/komentatorka
 - Ekspert/ekspertka
 - Polityk/polityczka
 - Aktor/aktorka
 - „Przeciętna osoba”, czyli np. osoba wypowiadająca się w sondzie ulicznej
- **Dodatkowy komentarz:** osoby kodujące miały możliwość podzielenia się dodatkowymi uwagami lub komentarzami dotyczącymi każdego programu.

¹⁴ Przez klucz kategoryzacyjny rozumiemy zestaw kategorii, pod kątem którym kodowany był każdy z obejranych programów. Więcej na ten temat w: Klepka, R., & Idzik, J. (2019). O analizie zawartości, czyli jak badać medialne obrazy świata. *Centrum Otwartej Nauki*.

Dlaczego telewizja publiczna?

Zanim przejdziemy do wyników obserwacji, warto udzielić odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego w monitoringu przyglądaliśmy się wyłącznie programom emitowanym na antenie telewizji publicznej, nie zaś na antenie pozostałych, popularnych kanałów, takich jak TVN lub Polsat. Decyzję o wyłącznym monitoringu mediów publicznych podjęliśmy z trzech powodów. Po pierwsze, media publiczne są w szczególny sposób zobowiązane do przestrzegania założeń ustawy o radiofonii i telewizji¹⁵. Zgodnie z zapisami artykułu 21. Ustawy, do zadań publicznej radiofonii i telewizji, w ramach jej misji publicznej, należy przede wszystkim: „uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych” (Art. 21, pkt. 1.8a Ustawy); „kierowanie się odpowiedzialnością za słowo (...)” (Art. 21, pkt. 2.1 Ustawy) oraz „sprzyjanie integracji społecznej, w tym przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu” (Art. 21, pkt. 2.5a Ustawy). Nadawca publiczny ma zatem ustawowy wymóg m.in. pluralizmu, bezstronności i wyważenia. Wyszliśmy z założenia, że pojawienie się treści nienawistnych na antenie mediów publicznych łamie każde z tych założeń i w związku z tym, powinno być szczególnie odnotowane. Po drugie, zależało nam na poprawności metodologicznej prowadzonego monitoringu. Uwzględnienie w obserwacji kanałów dostawców prywatnych, takich jak TVN lub Polsat mogłoby prowadzić do błędów wnioskowania, wynikających z nieporównywalności analizowanych programów (np. związanych z czasem trwania, godziną emisji lub zapraszanyymi gośćmi). Po trzecie, badania medioznawcze pokazują, że na przestrzeni minionych kilku lat wpływ rządu na telewizję publiczną w Polsce znacząco wzrósł¹⁶. Jak twierdzą eksperci, w tym między innymi Rada Etyki Mediów, w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości media publiczne w Polsce straciły charakter nadawcy publicznego, stając się narzędziem prowadzenia kampanii wyborczej i propagandy w rękach partii rządzącej¹⁷. Z tego względu mogliśmy zakładać, że treści prezentowane na antenie TVP i TVP info w trakcie kampanii przedwyborczej przynajmniej częściowo będą miały charakter agitacyjnych materiałów politycznych, odpowiadających przekonaniom przedstawicieli i przedstawicielek rządu.

¹⁵ Dz.U.2022.1722

¹⁶ Np. Dopierała, W., & Ossowski, S. (2018). Polityzacja audycji informacyjnych w Polsce na przykładzie "Wiadomości" TVP i "Faktów" TVN. *Com. press*, (2 (1)).

¹⁷ Np. <https://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/rada-etyki-mediow-tvp-info-propaganda>

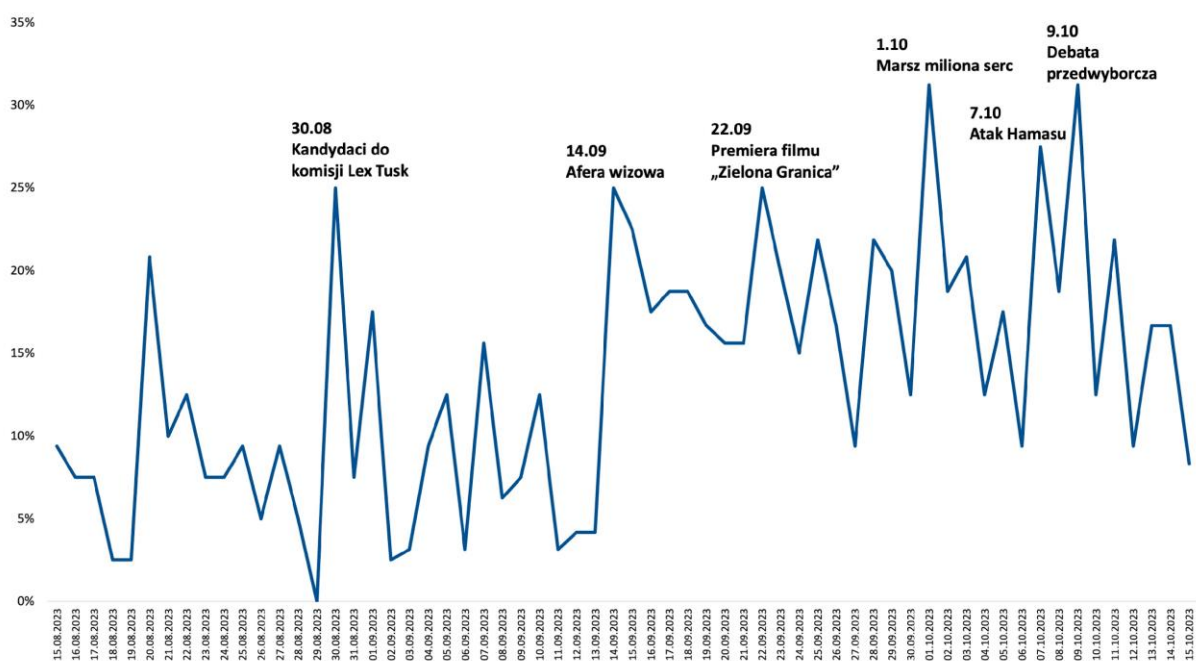
3. Wyniki monitoringu

Opis wyników monitoringu podzieliśmy na części. W pierwszej części prezentujemy to, jak często na antenie mediów publicznych w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 roku pojawiały się wypowiedzi motywowane uprzedzeniami wobec poszczególnych grup etnicznych i mniejszościowych. Przyglądamy się tu także temu, jakie wątki i motywy przewodziły w odniesieniu do konkretnych grup. W drugiej części omawiamy to, kto był autorem takich wypowiedzi i jak kwestia ta zmieniała się w czasie. Wreszcie, w trzeciej części pokrótce opisujemy to, w których programach wypowiedzi motywowane uprzedzeniami pojawiały się najczęściej.

Uprzedzenia w mediach publicznych – jak często i wobec kogo?

W pierwszej kolejności przyjrzelśmy się temu, jak nasilenie uprzedzeń łącznie wobec wszystkich analizowanych grup zmieniało się w czasie¹⁸. Spodziewaliśmy się, że wraz z rozwojem kampanii parlamentarnej uogólniony wskaźnik uprzedzeń może stopniowo wzrastać. Przeprowadzone przez nas analizy potwierdziły te założenia (wykres 1).

Wykres 1: Zmiana nasilenia uprzedzeń wobec wszystkich analizowanych grup w czasie kampanii parlamentarnej 2023 roku



¹⁸ Wskaźnik uogólnionych uprzedzeń wyliczyliśmy dzieląc łączną liczbę treści nienawistnych wobec wszystkich grup dla danego dnia przez liczbę programów wyemitowanych w danym dniu, pomnożoną przez liczbę grup. W tym wypadku zatem jeśli wskaźnik wyniósłby 0%, oznaczałoby to, że we wszystkich analizowanych danego dnia programach nie pojawiły się uprzedzenia wobec żadnej z grup. Z kolei wartość wskaźnika na poziomie 100%, oznaczałaby, że we wszystkich emitowanych tego dnia programach pojawiły się uprzedzenia wobec wszystkich analizowanych grup.

Ogólne nasilenie treści nienawistnych na antenie telewizji publicznej nie tylko stopniowo wzrastało wraz z rozwojem kampanii parlamentarnej, ale także, jak się wydaje, było odbiciem toczącej się rozgrywki politycznej. Szczególne nasilenie uprzedzeń zaobserwowaliśmy bowiem podczas znaczących politycznie dni kampanii, takich jak ogłoszenie kandydatów do komisji Lex Tusk (30 sierpnia 2023); gorące dyskusje wokół afery wizowej (14 września 2023 roku); premiera filmu w reżyserii Agnieszki Holland pt. „Zielona Granica”, omawiającego temat kryzysu uchodźczego na wschodniej granicy Polski (22 września 2023 roku); Marsz Miliona Serca, zorganizowany przez partie opozycyjne (1 października 2023 roku) czy debata przedwyborcza z udziałem przedstawicieli najważniejszych komitetów wyborczych (9 października 2023 roku).

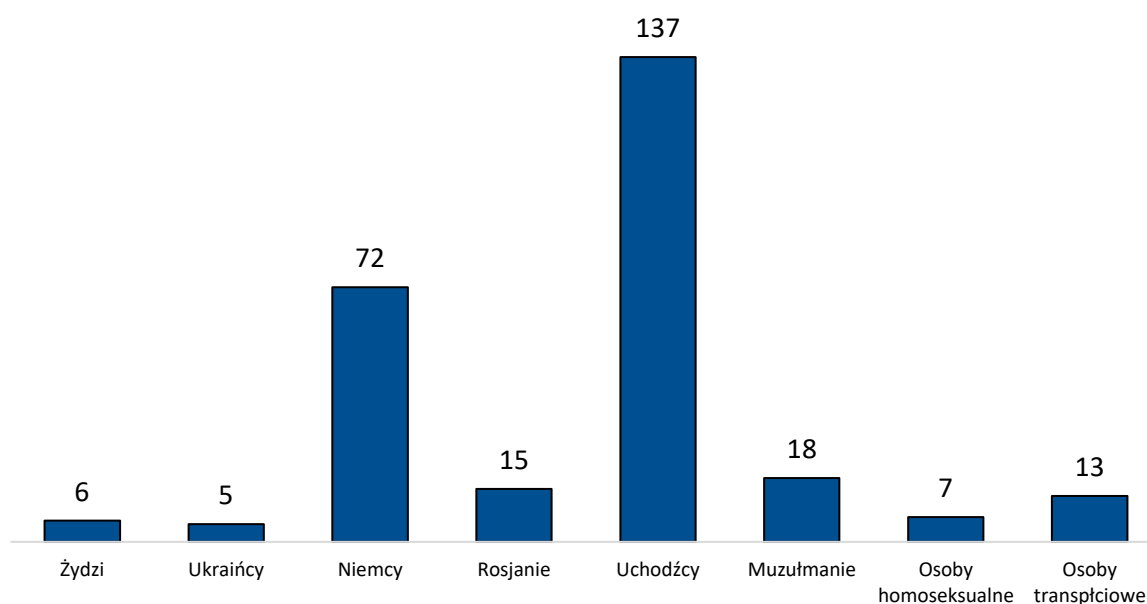
Na podstawie uzyskanych rezultatów można wysnuć ostrożny wniosek, że w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 roku uprzedzenia wobec różnych grup etnicznych i mniejszościowych były wykorzystywane jako narzędzie rozgrywki politycznej przez partię Prawo i Sprawiedliwość – tj. partię rządzącą, mającą silny wpływ na telewizję publiczną¹⁹. Powodów takiego stanu rzeczy może być kilka. Przede wszystkim, wyborcami partii rządzącej są raczej osoby konserwatywne, które, jak pokazują badania naukowców społecznych, częściej prezentują negatywne postawy wobec przedstawicieli grup obcych²⁰. Jak zaś wynika z analiz Centrum Badań nad Uprzedzeniami, w Polsce to właśnie wyborcy PiSu są najbardziej uprzedzeni do przedstawicieli innych grup etnicznych, takich jak Niemcy, Ukraińcy, Turcy, Żydzi czy Romowie²¹. Mogło być zatem tak, że wykorzystanie treści będących wyrazem uprzedzeń na antenie telewizji publicznej było dla partii rządzącej jednym ze sposobów dotarcia i przekonania do siebie wyborców. Aby jednak dokładniej zrozumieć funkcję, jaką wypowiedzi motywowane uprzedzeniami odegrały w trakcie kampanii przedwyborczej, warto przyrzeć się liczbom dotyczącym treści nienawistnych wobec konkretnych grup (wykres 2).

¹⁹ Np. Dopierała, W., & Ossowski, S. (2018). Polityzacja audycji informacyjnych w Polsce na przykładzie "Wiadomości" TVP i "Faktów" TVN. *Com. press*, (2 (1)).

²⁰ Sibley, C. G., & Duckitt, J. (2008). Personality and prejudice: A meta-analysis and theoretical review. *Personality and Social Psychology Review*, 12(3), 248-279.

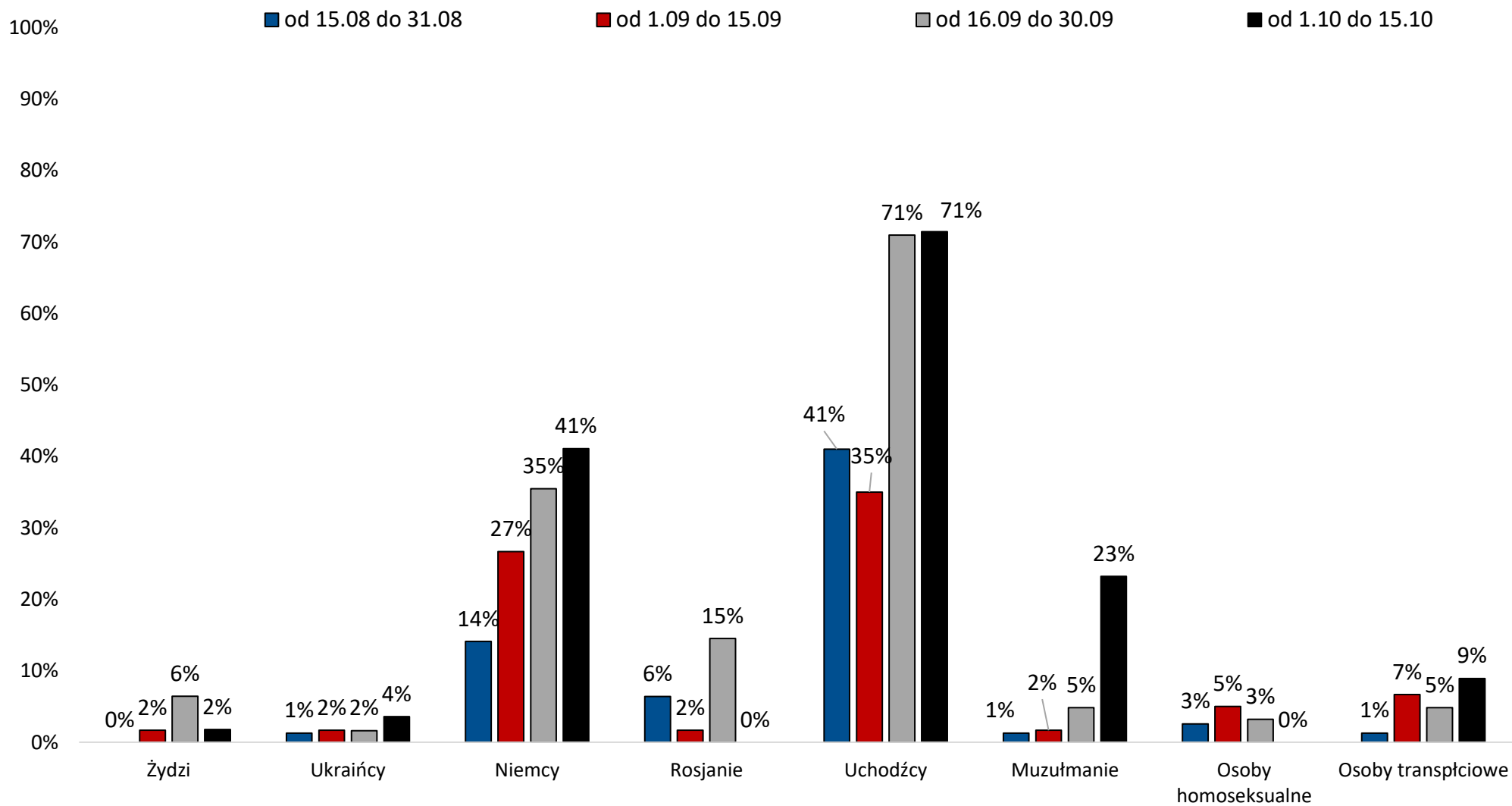
²¹ Puchała D., Bulska D. (2020). Preferencje wyborcze Polek i Polaków a postawy wobec grup obcych. Raport z badań. *Centrum Badań nad Uprzedzeniami*. Pobrano z: http://cbu.psychologia.pl/wp-content/uploads/sites/410/2021/02/Raport_dystans_fin.pdf

Wykres 2: Liczba programów, w których pojawiły się treści motywowane uprzedzeniami wobec poszczególnych grup etnicznych i mniejszościowych w czasie kampanii parlamentarnej 2023 roku.



W trakcie dwóch miesięcy poprzedzających wybory parlamentarne w 2023 roku to uchodźcy byli zdecydowanie najczęściej adresatami treści nienawistnych wypowiedzianych na antenie telewizji publicznej. Bezwzględna liczba wzmianek antyuchodźczych była dwa razy większa niż liczba wzmianek antyniemieckich, niemal ośmiokrotnie większa niż liczba wypowiedzi antymuzułmańskich i prawie dziesięciokrotnie większa niż liczba komunikatów antyżydowskich. Wobec uchodźców zaobserwowaliśmy również największy wzrost nasilenia treści nienawistnych w czasie (wykres 3). Analizując zmiany w czasie porównywaliśmy cztery dwutygodniowe okresy: od 15 do 31 sierpnia (78 programów), od 1 do 15 września (60 programów), od 16 do 30 września (62 programy) oraz od 1 do 15 października (56 programów). Dla każdej z analizowanych grup policzyliśmy proporcję liczby nienawistnych wzmianek do liczby programów wyemitowanych w danym okresie.

Wykres 3: Zmiany w proporcji liczby wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami w trakcie kampanii parlamentarnej.



Oprócz uchodźców, znaczący wzrost w czasie zaobserwowaliśmy także w przypadku nasilenia uprzedzeń wobec Niemców, Muzułmanów oraz Rosjan. Było ono szczególnie zauważalne na dwa tygodnie przed wyborami. I tak na przestrzeni dwóch miesięcy kampanii parlamentarnej zaobserwowaliśmy skok z 41 proc. do 71 proc. w proporcji programów, w których pojawiły się negatywne komunikaty wobec uchodźców. Dla Niemców wskaźnik ten wzrósł z 14 proc. do 41 proc., dla Muzułmanów z 1 proc. do 15 proc., a dla Rosjan z 6 proc. do 15 proc. Wydaje się zatem, że to wypowiedzi będące wyrazem uprzedzeń wobec tych czterech grup mogły pełnić szczególną funkcję polityczną w trakcie kampanii. Aby ją zrozumieć, warto przyjrzeć się temu, jakie były główne wątki poruszane w nienawistnych narracjach.

Główne wątki w narracjach antyuchodźczych i antyislamskich

Uchodźcy najczęściej przedstawiani byli w kontekście zagrożenia. Poczucie zagrożenia budowane było na dwa podstawowe sposoby. Po pierwsze, mówiono o obronie granic, w tym przede wszystkim granicy polsko-białoruskiej. Po drugie, wspomniano o przestępczości związanej z osobami pochodzącymi z innych krajów. Wątki te pojawiały się zarówno w wypowiedziach osób prowadzących programy jak i ich gości, a także we wcześniej przygotowanych materiałach (np. w wiadomościach).

Pierwszy wątek, tj. niebezpieczeństwo związane z granicami, podkreślone było w warstwie językowej. Sytuacja na granicy białoruskiej (ale także na Morzu Śródziemnym czy na innych szlakach migracji) opisywane były określeniami takimi jak „atak”, „podbój”, „inwazja” czy „szturm”. Często do opisu sytuacji używane były określenia pejoratywne, takie jak „fala”, „zalew”, „nawała” czy „hordy emigrantów”, sugerujące nie tylko dużą skalę, ale też wysokie niebezpieczeństwo. Wśród przykładów takich wypowiedzi wymienić można:

- Anna Olszak (TVP): "na granicy dochodziło do zmasowanych ataków" (Wiadomości 20.09.2023)
- Anna Bogusiewicz (TVP): "horda nielegalnych imigrantów" (Gość Wiadomości, 23.09)
- Adrian Klarenbach (TVP): "uchodźcy szturmujący Lampedusę" (Minęła 20, 24.09)
- Marek Sowa (PO): "atakują naszą granicę" (Minęła 20, 23.09).
- Artur Soboń (PiS): "chronić przed zalewem imigrantów" (Minęła 20., 23.09)
- Konrad Wąż (TVP): "zalenie Polski nielegalnymi migrantami" (Wiadomości 5.10)

Warstwa językowa podkreślana była poprzez warstwę wizualną, odpowiednio dobrany dźwięk (często niepokojącą lub groźną muzykę) a także przez specyficzny montaż. Na przykład

Wiadomości z 18.09 stworzył materiał z dynamicznym montażem ujęć uchodźców/migrantów z głośną muzyką w tle. Dziennikarz (Kamil Trzaska) komentował prezentowany obraz mówiąc np.: "nikt nie wie, jakich chorób nosicielami są przybysze przyjmowani na wybrzeżach Europy" oraz "inwazja, migranci przedzierający się do Europy" lub "napływ islamskich imigrantów już wywołał chaos: ataki na zwykłych ludzi, gwałty i wzrost pospolitej przestępczości". Ponadto, w sferze wizualnej często pokazywane były materiały z bliżej nieokreślonego czasu i miejsca, opisane jedynie jako „materiał archiwalny” i przedstawiające zamieszki, w których udział brały osoby o ciemnej karnacji bądź czarne. Podobnie przedstawiane były materiały z granicy Polski z Białorusią czy z obozów dla uchodźców np. na Lampedusie. Na przykład w Wiadomościach (7.09) prezentowano zdjęcia i nagrania z granicy białoruskiej pokazujące agresywne zachowania osób, np. względem Policji i Straży Granicznej. Podobnie w programie W Tyle Wizji (14.08) zaprezentowano urywki materiału z granicy z osobami rzucającymi kamieniami w Policję. Co ważne, materiały te pokazywane były bez szerszego kontekstu i jedynie z komentarzem o agresywnych zachowaniach migrantów. Poczucie zagrożenia podkreślane było również za pomocą innych technik. Przykładowo, w materiale poświęconym ‘atakami na polską granicę’ w programie w Wiadomościach (8.09) pokazywane były zdjęcia z nad granicy w noktowizji.

Drugi wątek, tj. uchodźcy (nielegalni migranci) jako przestępcy pojawiał się najczęściej w kontekście kryzysu na granicy z Białorusią oraz europejskich planów relokacji uchodźców. Materiały i komentarze z jednej strony dotyczyły przestępczości w innych krajach (takich jak Niemcy, Anglia, Francja czy Szwecja). Zawsze treści te sugerowały, że sprawcami zajęć są nielegalni imigranci. Z drugiej strony, uchodźcy przedstawiani byli jako potencjalni terroryści czy przestępcy. W tym kontekście podawane były informacje o tym, że do Europy przybywają głównie mężczyźni, często uzbrojeni. Wśród przykładów takich wypowiedzi wymienić można:

- Kamil Trzaska (TVP): "do tego dochodzi kwestia bezpieczeństwa. Dla młodych kobiet wyjście wieczorem na ulicę to coraz większe ryzyko" (Wiadomości, 20.09)
- Cezary Gmyz (TVP): "gwałty zbiorowe, wojny arabskich klanów, pospolita przestępczość. Wszystko to sprawiło, że Niemcy mają po dziurki w nosie migracji" (Wiadomości, 10.10)
- Konrad Wąż (TVP): "zalenie Polski nielegalnymi migrantami. Taki scenariusz oznacza wzrost przestępczości, zamieszki, gwałty, a nawet zamachy terrorystyczne" (Wiadomości, 5.10)

- Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO): "250 tysięcy wpuszczonych migrantów z Afryki i Azji to jest wielkie zagrożenie - Polacy jeszcze nie żyli w tak niebezpiecznym państwie jak pod rządami PiSu" (Minęła 20, 20.09)
- Piotr Pawelec (TVP): "maczety i kamienie. Taki ekwipunek transportują ze sobą nielegalni migranci płynący z Afryki na włoską Lampedusę" (Wiadomości, 3.10)

Strona wizualna, podobnie jak w przypadku materiałów z granicy, zazwyczaj zawierała materiały oznaczone lakonicznie jako „materiały archiwalne”, zmontowane dynamicznie i często przedstawiające drastyczne sceny. Czasami zdarzały się treści sugestywne. Przykładowo, w materiale poświęconym niebezpieczeństwu związanemu z migrantami w Berlinie (Wiadomości, 8.09) reporter relacjonował gwałt, do którego doszło w parku, o którego dokonanie podejrzewani byli migranci. Materiał zilustrowany był zdjęciami osób czarnych odpoczywających w parku. Ponadto, charakterystyczne dla narracji zarówno dziennikarzy TVP, jak i osób zapraszanych do studia było nazywanie uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki mianem „nielegalnych imigrantów”. Często przeciwstawiane to było także mianu „prawdziwych” uchodźców z Ukrainy. Podkreślano także to, że głównym celem imigrantów jest korzystanie ze świadczeń socjalnych w Europie.

Głównym wydźwiękiem narracji na temat uchodźców (zarówno polityków PiS jak i dziennikarzy TVP i komentatorów) było podkreślenie politycznych motywacji. Po pierwsze, zwracano uwagę na motywację partii rządzącej do ochrony polskich granic i Polaków przed przestępczością. Po drugie, kładziono nacisk na motywację partii opozycyjnych do wpuszczania imigrantów, głównie na zlecenie rządu niemieckiego lub Unii Europejskiej. Warto jednak podkreślić, że politycy i polityczki opozycyjni/ne również wpisywali się swoimi wypowiedziami w narrację o zagrożeniach płynących z nielegalnej imigracji. Nastąpiło to głównie po publicznym ujawnieniu ‘afery wizowej’.

Z treściami antyuchodźczymi w dużej mierze wiązały się wypowiedzi o charakterze antyislamskim. W materiałach prezentowanych w różnych programach często poruszane były problemy nielegalnej migracji i płynących z niej zagrożeń utożsamianych z Islamem. Charakterystycznymi wątkami było tu także zestawianie problemów uchodźstwa i terroryzmu. Przykładami takich wypowiedzi były:

- Mateusz Morawiecki (Gość Wiadomości, 10.10): "ze strefy Gazy mogą wkrótce wyjeżdżać setki tysięcy nielegalnych imigrantów muzułmańskich. Wśród nich ukrywać się mogą też terroryści"

- Marcin Szewczak (Wiadomości, 23.09): "islamski terror zagraża światu (...) to wojna cywilizacji"

Wydaje się zatem, że uprzedzenia wypowiedzi i materiały będące wyrazem uprzedzeń wobec uchodźców oraz, rzadziej, wobec muzułmanów, służyły przede wszystkim budowaniu poczucia zagrożenia oraz tworzeniu wrażenia, że wyłącznie PiS może ochronić Polaków i Polki przed niebezpieczeństwem. Można to zatem odczytać jako wspomnianą we wstępie strategię zarządzania strachem²². Strategia ta była szeroko wykorzystywana przez Prawo i Sprawiedliwość przy okazji wyborów w 2015 roku i, według wielu komentatorów i badaczy społecznych, pomogła PiSowi przejąć władzę w tamtym okresie. Nie powinno zatem dziwić, że była ona zastosowana – pośrednio, z użyciem mediów publicznych – przy okazji wyborów w 2023 roku. Dlaczego uchodźcy? Grupa ta spełnia wszystkie wymogi, by skutecznie nią straszyć. Po pierwsze, uchodźcy postrzegani są jako odlegli – zarówno fizycznie, jak i symbolicznie – co wzmaga poczucie ich obcości i zagrożenia płynącego z ich strony. Po drugie, pojęcie „uchodźcy” jest zarówno szerokie, jak i abstrakcyjne – może się pod nim mieścić wiele znaczeń. To wzmaga poczucie niepewności co do tego, o kim w zasadzie mowa. Niepewność jest zaś dobrą pożywką dla lęku. W zestawieniu z tym, że Polacy nie mają kontaktu z uchodźcami²³, oznacza to, że łatwiej jest posługiwać się stereotypami ich temat. Te zaś związane są z szybkim przetwarzaniem informacji, przez co są odporne na argumenty i mało podatne na zmianę²⁴.

Główne wątki w narracjach antyniemieckich

Co ciekawe, wydaje się, że wypowiedzi będące wyrazem uprzedzeń wobec Niemców pełniły odmienną funkcję w trakcie kampanii parlamentarnej niż te dotyczące uchodźców. Antyniemieckie wątki przede wszystkim skupiały się na polityce, rzadko odnosząc się do narodu niemieckiego. Głównym przekazem w kontekście Niemców była spiskowa narracja mówiąca o tym, że niemieccy politycy (głównie Manfred Weber i Angela Merkel, ale także często po prostu „Niemcy” lub „Berlin”) chcą wpływać na polską politykę. Bardzo często wątki

²² Cywiński, P., Katner, F., & Ziółkowski, J. (2019). *Zarządzanie strachem: jak prawica wygrywa debatę publiczną w Polsce*. Fundacja im. Stefana Batorego.

²³ Mirucka M., Zochniak, K., Bulska, D. (2023). Postawy Polaków i Polek wobec mniejszości. Raport z Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2021. W: *Uprzedzenia w Polsce. Postawy a ideologia polityczna* (red. Dominika Bulska, Mikołaj Winiewski, Michał Bilewicz). *Liberi Libri*.

²⁴ Katz, D., & Braly, K. (1933). Racial stereotypes of one hundred college students. *The Journal of Abnormal and Social Psychology*, 28(3), 280-290. <https://doi.org/10.1037/h0074049>

te były powiązane z polityką Unii Europejskiej, rzekomo sterowaną przez niemiecki establishment.

Wśród motywów przewodnich opisujących niemieckie wpływy przede wszystkim pojawiały się kwestie unijnej polityki relokacji uchodźców i ogólnie polityki migracyjnej w Polsce. Na przykład w programie *Minęła 20* (5.10) Bartosz Kownacki drwił: "a Donald Tusk powie Jawohl, Herr Webber, będę przyjmował wszystkich [nielegalnych migrantów] i będę wyrzucał Polaków z mieszkań". W podobnym tonie wypowiadali się także komentatorzy. Przykładowo, Krzysztof Feusette, mówiąc o Niemcach odnośnie relokacji uchodźców/imigrantów, stwierdzał: "najpierw miała być [niemieckim akcentem] *dobrowolna solidarność*, czyli przymus, jak to u Niemca z reguły bywało" (W *Tyle Wizji*, 18.09).

Podobnie konstruowane były także narracje na temat niemieckiego wpływu na inne polskie działania i politykę. Na przykład w *Wiadomościach* (19.09) dziennikarka Edyta Lewandowska stwierdziła, że: "Niemcy wynajęli wyspecjalizowanego prawnika, który ma torpedować budowę portu kontenerowego w Świnoujściu". W tym kontekście ważnym przewijającym się wątkiem była uległość polskich polityków opozycji wobec decydentów z Berlina. W *Gościu Wiadomości* (3.10) Przemysław Czarnek stwierdził: "Merkel kazała podnieść wiek emerytalny. Kosiniak wykonał rozkaz z iście niemiecką precyzją (...) ugną się rządowi niemieckiemu, bo fur deutschland jest dla nich najważniejsze". Podobnie w *Minęła 20* (5.09) Danuta Holecka wykazywała, że PiS opiera się niemieckim wpływom w odróżnieniu do opozycji: "Niemcy cały czas nie mogą się przyzwyczaić do tego, że Polska może sama inwestować, może się rozwijać - trzeba być cały czas być pod ich butem".

Drugim głównym wątkiem poruszonym w TVP odnośnie Niemiec i Niemców były nawiązania do zbrodni popełnianych przez tychże podczas II Wojny Światowej. Na przykład w *Wiadomościach* (23.09) pojawił się cały materiał zatytułowany "Majątek Zbudowany na Zbrodniach" o tym, że koncerny, np. BMW i Dr. Oetker w czasie wojny wykorzystywały niewolniczą pracę i wspierały Hitlera. Dziennikarz Jan Korab stwierdził między innymi, że: "Siemens z niemiecką precyzją tworzył elektronikę do komór gazowych, a Deutsche Bank inwestował w rozwój Auschwitz". Dodał on także, że: "nie byłoby potęgi Niemiec, gdyby nie zbrodnie Trzeciej Rzeszy". W jednym z odcinków programu *W Tyle Wizji* Waldemar Gontarski, rektor Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie, mówił zaś, że: "Niemcy w prostej linii są kontynuacją reżimu zbrodniczego niemieckiego z czasów II Wojny Światowej". Ponadto, aby podkreślić wymowę swojego przekazu, zarówno politycy partii rządzącej jak i dziennikarze TVP często posuwali się do wtrącania niemieckich zwrotów. Jako przykład podać można wypowiedzi:

- Stanisława Janeckiego w W Tyle Wizji, 15.09: "na rozkaz, zum befehl";
- Przemysława Czarnka w Gościu Wiadomości, 4.09: "Jawohl, Frau Merkel, Frau Kanzlerin, Ordnung muss sein"

Można zatem wysnuć wniosek, że wypowiedzi antyniemieckie prezentowane w telewizji publicznej przed wyborami parlamentarnymi służyły przede wszystkim budowaniu poczucia silnej tożsamości i niezależności narodowej. W kontekście Niemców najczęściej bowiem zwracano uwagę na ich rzekomy – i nieuzasadniony – wpływ na obecną sytuację polityczną w kraju, a także na rolę, jaką naród ten odegrał w historii Polski. Niewykluczone, że wzmacnianie poczucia identyfikacji z Polską (i jej historią) w kontrze do „wspólnego wroga” było zabiegiem przemyślanym. Badania społeczne pokazują bowiem, że osoby o silniejszej tożsamości grupowej są bardziej skłonne angażować się w działania polityczne na rzecz grupy własnej, takie jak wzięcie udziału w wyborach²⁵. Jest to jednak interpretacja, którą należy traktować ze szczególną ostrożnością. Ponadto, w treściach dotyczących Niemców często pojawiały się sugestie politycznego spisku przeciwko Polsce. Taki zabieg buduje poczucie niepewności i braku kontroli, prowadząc do wzrostu postrzeganego zagrożenia. Ponownie zatem, jak i w przypadku uchodźców, potrzebny jest silny obrońca, który uchroni Polaków i Polki przed znanym, ale niekontrolowanym niebezpieczeństwem. Warto dodać, że tego rodzaju narracja może być szczególnie skuteczna w Polsce ze względu na historię naszego kraju²⁶. Historyczne wydarzenia takie jak rozbiory, II wojna światowa czy wprowadzenie komunizmu były zdecydowanie poza kontrolą Polaków i Polek. Przypominanie o tym skłania do snucia teorii spiskowych i interpretowania dzisiejszych wydarzeń politycznych w kategoriach spisku.

Główne wątki w narracjach antyrosyjskich

Pojawiające się w kontekście Rosjan wątki były zdecydowanie skoncentrowane na polityce i dotyczyły głównie ujawnionych przez ministra Mariusza Błaszczaka planów na wypadek wojny z Rosją. Podobnie jak w przypadku uprzedzeń wobec Niemców, tu również pojawiały się silne negatywne resentymy związane z II wojną światową. Mówiono także o zbrodniach armii rosyjskiej w Ukrainie. Na przykład w programie W Tyle Wizji (18.09) Dorota Łosiewicz stwierdziła: "rosyjska okupacja co oznacza, to doskonale wiemy. Widzieliśmy na Ukrainie jak sympatyczni są Rosjanie". Podobnie wypowiadał się Konrad Wąż (Wiadomości, 19.09), który

²⁵ Np. Fowler, J. H., & Kam, C. D. (2007). Beyond the self: Social identity, altruism, and political participation. *The Journal of politics*, 69(3), 813-827.

²⁶ Bilewicz, M. (2022). Conspiracy beliefs as an adaptation to historical trauma. *Current Opinion in Psychology*, 47, 101359.

powiedział: "co oznaczałoby to [rzekomy plan Tuska] dla Polaków mieszkających na wschodzie? To, czym przed rokiem okazał się ruski mir dla mieszkańców Buczy, Irpienia, Mariupola i innych ukraińskich miejscowości zajętych przez postsowiecką dzicz". Podobnie jak w przypadku materiałów poświęconych uchodźcom, wątki antyrosyjskie ilustrowane były drastycznymi obrazami z wojny ukraińsko-rosyjskiej. Dodatkowo, prowadzący i komentatorzy często używali określeń „dzicz” lub „barbarzyńcy” dla podkreślenia zagrożenia, a także pogardliwego sformułowania „ruski” dla określenia Rosjan.

Warto jednak podkreślić, że wzmianek antyrosyjskich w oglądanych przez nas programach było zdecydowanie mniej niż tych antyuchodźczych, antyislamskich i antyniemieckich. Zważywszy na trwającą w Ukrainie wojnę, było to dla nas zaskakujące. Możliwym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy jest to, że polskie narracje na temat wojny ukraińsko-rosyjskiej są dość spójne i jednoznaczne. Państwo Rosja była i jest otwarcie i powszechnie krytykowana za atak na Ukrainę. Ponadto, sytuacja ta jest w Polsce postrzegana jako konkretna – jasne jest, kto zaatakował, a kto się broni. Nie pozostawia to zatem przestrzeni na niedopowiedzenia i niepewność, które potrzebne są zarówno do podsycania strachu, jak i do kreowania teorii spiskowych. Ponownie jednak jest to wyłącznie jedna z możliwych interpretacji uzyskanych wyników.

Główne wątki w narracjach homo- i transfobicznych

W przypadku treści homofobicznych i transfobicznych, których pojawiało się stosunkowo niewiele, były to przede wszystkim drwiny lub przytyki do konkretnych osób. Najczęściej wypowiedziane komentarze przyjmowały formę ‘żartów’ osób prowadzących lub gości. Na przykład w W kontrze (10.09) prowadzący drwił z określenia „aktywistyczne”, a w programie W tyle Wizji (15.09) prowadzący Marcin Wolski mówił o Dorocie Olko z Razem: "bardzo dobre ma nazwisko pani, ponieważ jest to typowe nazwisko, którego można używać w formie neutralnej, nijakiej. Powinna mieć jeszcze imię Doroto". „Żarty” pojawiały się też w kontekście politycznych tandemów. Przykładowo, Stanisław Janecki (W Tyle Wizji, 15.09) stwierdzał: "a teraz rozluźnimy atmosferę przy ludziach, którzy na pewno wzajemnie się kochają, bo dawali wielokrotnie temu wyraz, czyli panowie Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia". Piotr Król w Minęła 20 (20.09) mówił zaś: "na granicy białoruskiej pojawili się pan Szczerba i pan Joński. Nie wiem, dlaczego oni zawsze razem występują, ale to już Państwu zostawiam". Wydaje się więc, że wątki anty-LGBT nie były kluczowe w kampanii parlamentarnej w 2023 roku, przynajmniej na antenie mediów publicznych. Wyrazy uprzedzeń wobec mniejszości seksualnych w Polsce w tym czasie przyjmowały głównie formę niby-żartów. Jak pokazują badania społeczne, żarty często stanowią bardziej akceptowalny społecznie sposób na

wyrażenie głęboko negatywnych postaw²⁷. Żartobliwy ton nie oznacza jednak, że treści tego typu nie są krzywdzące dla przedstawicieli i przedstawicielek mniejszości. Badania prowadzone przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami we współpracy z Kampanią Przeciw Homofobii pokazują przykładowo, że tzw. mikroagresje, czyli subtelne, krótkotrwałe i codzienne poniżające sytuacje, na które narażeni są przedstawiciele mniejszości, mają większy wpływ na ich funkcjonowanie psychiczne niż np. doświadczenia przemocy²⁸. Wypowiedzi tego typu na antenie telewizji publicznej w analizowanym przez nas okresie prawdopodobnie jednak nie stanowiły narzędzia mobilizacji politycznej, tak jak to miało miejsce w roku 2019 i 2020.

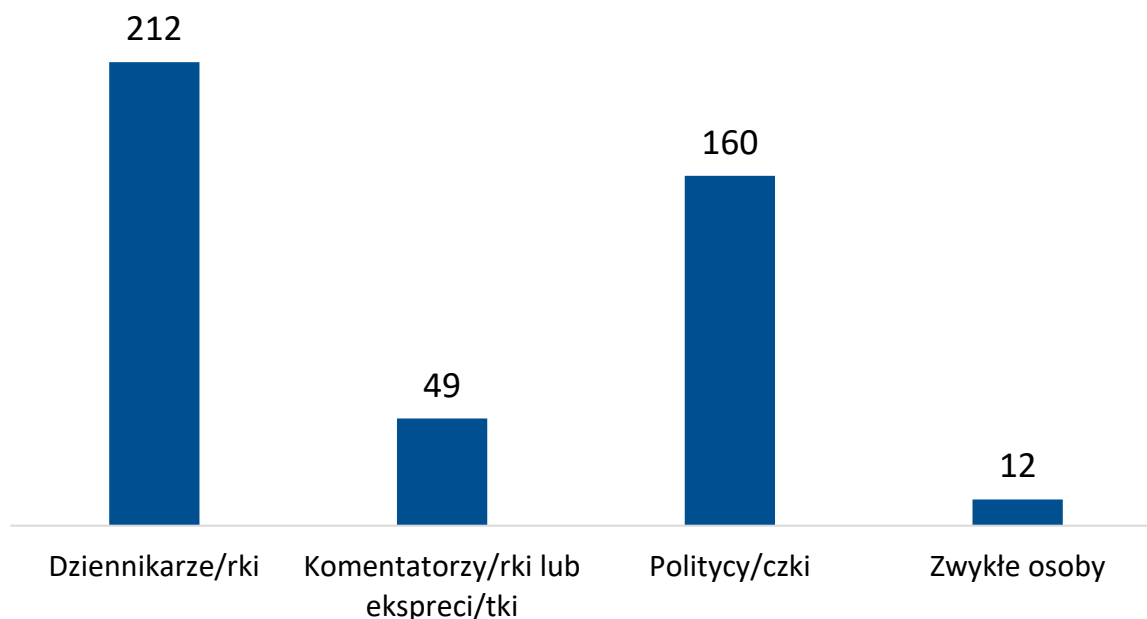
Kto wypowiadał?

W drugiej kolejności przyjrzelśmy się temu, kto najczęściej był autorem bądź autorką wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami. Interesowało nas to, czy stwierdzenia takie padają przede wszystkim z ust polityków i polityczek – co mogłoby być strategią komunikacji politycznej – czy raczej ze strony dziennikarzy i dziennikarek zatrudnionych w telewizji publicznej, szczególnie zobowiązanych do przestrzegania zapisów ustawy o radiofonii i telewizji. Chociaż spodziewaliśmy się, że komunikaty nienawistne będą raczej domeną tych pierwszych (głównie ze względu na większą swobodę wypowiedzi na antenie), przeprowadzone przez nas analizy pokazały, że autorami i autorkami połowy zanotowanych przez nas treści nienawistnych były osoby zatrudnione na stanowisku dziennikarza (wykres 4).

²⁷ Ford, T. E., & Ferguson, M. A. (2004). Social consequences of disparagement humor: A prejudiced norm theory. *Personality and social psychology review*, 8(1), 79-94.

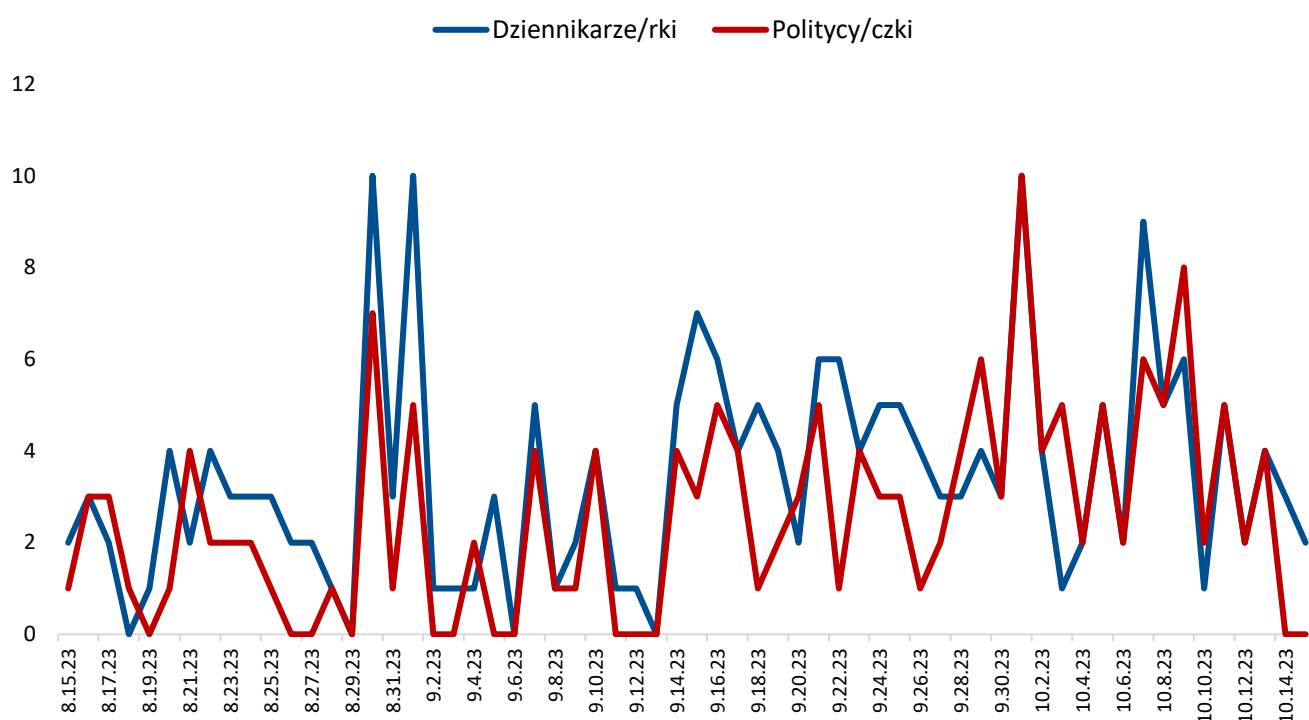
²⁸ M. Świder i M. Winiewski (red), Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015–2016, <https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2017/11/Sytuacja-spoeczna-osob-LGBT-w-Polsce.pdf>

Wykres 4: Liczba wzmianek motywowanych uprzedzeniami na antenie telewizji publicznej w podziale na autorów i autorki.



Dziennikarze i dziennikarki zdecydowanie zatem przodowali w wyrażaniu uprzedzeń wobec analizowanych przez nas grup. W drugiej kolejności autorami takich wypowiedzi byli politycy i polityczki, zaś w trzeciej osoby eksperckie. Warto zauważyć, że treści motywowanych uprzedzeniami wobec różnych grup było bardzo dużo. Zdarzały się takie programy, w których prowadzący kilkakrotnie odwoływali się do konkretnych grup etnicznych lub mniejszościowych, stopniowo budując nienawistny przekaz. Uzyskane rezultaty można częściowo wyjaśnić faktem, że dziennikarze i dziennikarki byli na antenie częściej niż przedstawiciele pozostałych grup. Mieli oni zatem więcej okazji do wypowiedzi. Tym bardziej, zaobserwowane wyniki są niepokojące. Zapisana w Ustawie odpowiedzialność za słowo jest bowiem przede wszystkim obowiązkiem etatowych pracowników i pracowniczek mediów publicznych. To te osoby powinny na co dzień, jak wskazuje ustawa, uwzględniać potrzeby mniejszości i dążyć do integracji społecznej. Warto jednak zaznaczyć, że wraz z przebiegiem kampanii zaobserwowaliśmy nieznaczne zmiany co do autorów i autorek nienawistnych wypowiedzi (wykres 5).

Wykres 5: Zmiana liczba wzmianek motywowanych uprzedzeniami w podziale na grupy autorów na przestrzeni dwóch miesięcy (od 15 sierpnia do 15 października).

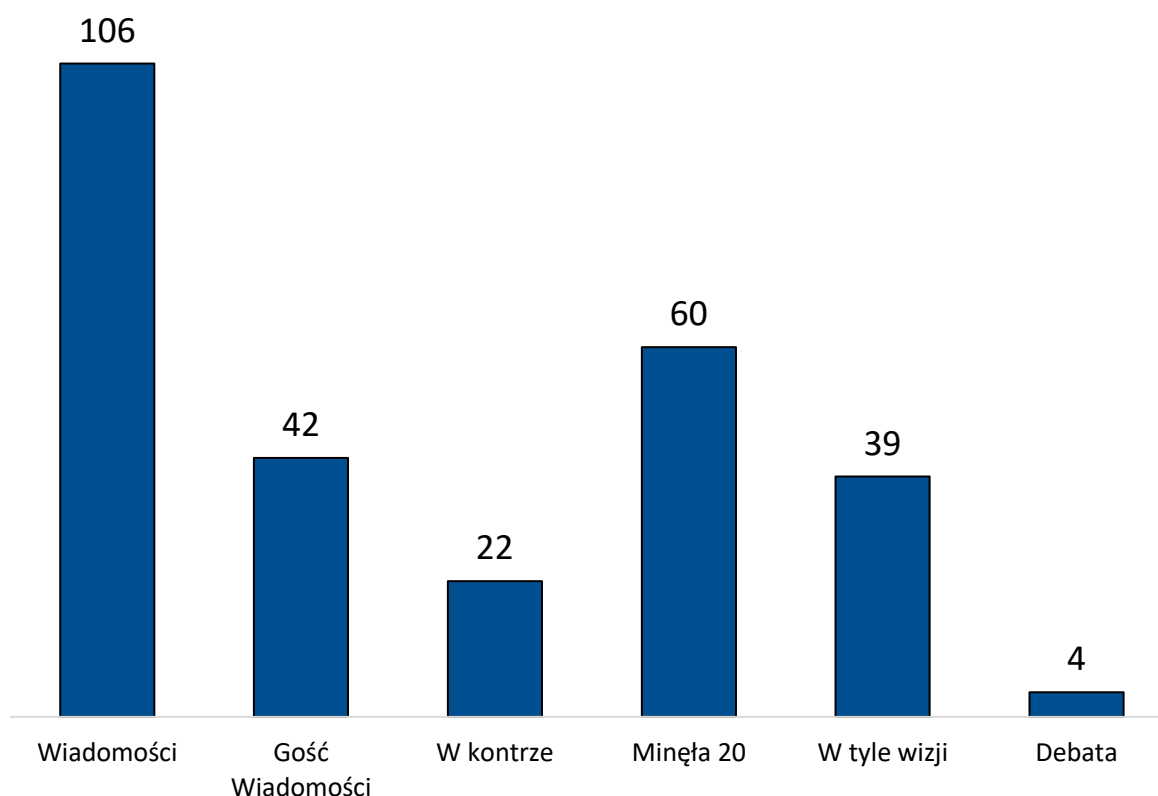


Chociaż generalnie to osoby zatrudnione na stanowisku dziennikarzy przodowały w wyrażaniu niechęci do przedstawicieli grup obcych przez cały analizowany okres, wraz z rozwojem kampanii, politycy i polityczki stopniowo zaczęli im dorównywać. Szczególnie wzrost w liczbie nienawistnych treści, których autorami byli politycy, zaobserwowaliśmy 1 października, czyli w dniu Marszu Miliona Serc. Z jednej strony może być tak, że wraz ze zbliżającymi się wyborami, politycy i polityczki byli częściej zapraszani do studia i tym samym, mieli więcej okazji do wyrażania uprzedzeń na antenie telewizji publicznej. Z drugiej strony jednak niewykluczone, że im bardziej debata polityczna nabierała rozpędu, tym częściej uprzedzenia były wykorzystywane jako narzędzie w debacie politycznej. Wniosek ten jest o tyle uzasadniony, że zaobserwowane wzrosty w liczbie treści wypowiedzianych przez polityków i polityczki odpowiadały ważnym wydarzeniom w trakcie kampanii przedwyborczej, takim jak wybuch afery wizowej (14.09), wspomniany już Marsz Miliona Serc (1.10) czy debata przedwyborcza (9.10).

W jakich programach?

W ostatniej kolejności przyjrzelśmy się temu, w których z analizowanych przez nas programów wypowiedzi motywowane uprzedzeniami pojawiały się najczęściej. Interesowało nas to szczególnie dlatego, że wybrane przez nas programy różnią się pod względem oglądalności. Jak wskazują badania Nielsena, Wiadomości to jedno z najbardziej popularnych źródeł informacji telewizyjnych w Polsce²⁹. Zasięg treści prezentowanych w trakcie Wiadomości jest zatem największy w porównaniu do zasięgu pozostałych analizowanych przez nas programów. Chcieliśmy zatem sprawdzić, czy treści motywowane uprzedzeniami prezentowane są w mniej powszechnych programach publicystycznych, emitowanych na antenie TVP Info, czy raczej materiały tego rodzaju pokazywane są w trakcie codziennego szczytowego momentu oglądalności.

Wykres 6: Liczba wzmianek motywowanych uprzedzeniami na antenie telewizji publicznej w podziale na programy.



Jak pokazują analizy, przeważająca większość wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami pojawiła się w trakcie Wiadomości. Przeważały tu głównie treści antyuchodźcze (56

²⁹ Źródło: <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/propaganda-wiadomosci-prowadzacy-fakty-wydarzenia-wrzesien-2023-rok>

wzmaniek) oraz antyniemieckie (29 wzmianek). Drugi w kolejności okazał się być program publicystyczny *Minęła 20*. Tu również pojawiały się przede wszystkim komunikaty pod kierunkiem uchodźców (34 wzmianki) oraz Niemców (16 wzmianek). Na trzecim miejscu pod względem liczby odnotowanych treści nienawistnych znalazł się program *Gość Wiadomości*, emitowany bezpośrednio po *Wiadomościach*. We wszystkich obejrzanych jego odcinkach odnotowaliśmy 26 komunikatów antyuchodźczych oraz 10 antyniemieckich.

Tym samym, okazało się, że szeroko pojęte treści nienawistne były emitowane przede wszystkim w trakcie największej oglądalności, trafiając do dużego grona odbiorców. Jak wynika z badań oglądalności prowadzonych przez Nielsen, we wrześniu 2023 roku *Wiadomości* oglądało łącznie 2,41 miliona Polaków i Polek. To oznacza, że w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 do mniej więcej co dwudziestego mieszkańca Polski regularnie docierały komunikaty będące wyrazem uprzedzeń wobec grup obcych i mniejszości. Nie jest to zatem problem marginalny, a jego konsekwencje mogą być bardzo poważne. Badania psychologów i psycholożek społecznych pokazują bowiem, że im częściej jesteśmy wystawieni na komunikaty nienawistne, tym bardziej się na nie odwracamy i w tym większym stopniu postrzegamy je jako akceptowalne³⁰. Poziom wrażliwości na tego typu komunikaty jest zaś bezpośrednio związany z uprzedzeniami. Zatem im więcej mowy nienawiści w przestrzeni publicznej, czyli np. na antenie telewizji publicznej, tym większe prawdopodobieństwo, że w jej efekcie postawy członków i członkiń danej społeczności wobec „obiektów” nienawiści staną się bardziej negatywne.

4. Wnioski

Celem przeprowadzonego przez nas monitoringu było sprawdzenie, w jakim stopniu uprzedzenia wobec różnych grup obcych będą pojawiały się na antenie telewizji publicznej w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 roku. Aby odpowiedzieć na to pytanie, przez dwa miesiące oglądaliśmy pięć wybranych programów emitowanych na antenie TVP i TVP Info, kodując emitowane treści. Na podstawie uzyskanych przez nas rezultatów możemy wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, wydaje się, że w trakcie kampanii przedwyborczej w 2023 roku uprzedzenia wobec grup obcych były stosowane jako narzędzie mobilizacji politycznej. Wskazuje na to m.in. ogólny wzrost nasilenia treści nienawistnych wraz ze zbliżaniem się

³⁰ Np. Soral, W., Bilewicz, M., & Winiewski, M. (2018). Exposure to hate speech increases prejudice through desensitization. *Aggressive behavior*, 44(2), 136-146.

terminu wyborów oraz szczególnie wysoka liczba wypowiedzi motywowanych uprzedzeniami w kluczowych momentach rozgrywki politycznej, takich jak ogłoszenie członków komisji Lex Tusk czy Marsz Miliona Serc. Dodatkowym dowodem na słuszność tej interpretacji jest fakt, że wraz z rozwojem kampanii przedwyborczej, autorami i autorkami wypowiedzi będących wyrazem uprzedzeń coraz częściej stawali się politycy i polityczki. Po drugie, wyniki obserwacji sugerują, że uprzedzenia wobec konkretnych grup etnicznych pełniły określoną funkcję. Z jednej strony, miały one wzbudzać lęk i poczucie zagrożenia. W tym kontekście źródłem niebezpieczeństwa byli głównie uchodźcy. Z drugiej strony, ich celem było wzmocnienie poczucie tożsamości narodowej w kontrze do wspólnego wroga, dążącego do przejęcia kontroli nad naszym krajem (tu wskazywano na Niemców i, w mniejszym stopniu, na Rosjan). W obydwu przypadkach rząd Prawa i Sprawiedliwości był przedstawiany jako jedyny możliwy obrońca przed szeroko pojętym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i niezależności obywateli i obywaterek Polski. Wreszcie, analizy pokazały, że treści nienawistne najczęściej padały na antenie Wiadomości, a ich autorami i autorkami w dużej mierze były osoby zatrudnione na stanowiskach dziennikarskich. W obliczu tego, że media publiczne i pracujące w nich osoby są zobowiązane zapisami ustawy o radiofonii i telewizji, takimi jak odpowiedzialność za słowo, dążenie do integracji społecznej czy dbanie o potrzeby mniejszości, uzyskane przez nas rezultaty są szczególnie niepokojące.

Tak duże nasilenie treści nienawistnych na antenie telewizji publicznej może mieć poważne konsekwencje społeczne, zarówno dla przedstawicieli większości, jak i dla przedstawicieli mniejszości. Z jednej strony komunikaty tego typu mogą kształtować normy, zgodnie z którymi wyrażaniem otwartej wrogości wobec obcych będzie społecznie akceptowane. Z drugiej strony, mogą one odbijać się na funkcjonowaniu psychologicznym przedstawicieli grup mniejszościowych zamieszkujących Polskę, prowadząc do wzrostu objawów depresji czy nawet liczby samobójstw.

